

Bohaterowie, siła charakteru i wolność

11 listopada 2022

Simon Sarevski rozmawia z Lawrence'em Reedem o tym, czego potrzeba, aby stać się bohaterem, o roli charakteru i jak to wszystko wiąże się z (osobistą) wolnością.



– Często pisze i mówi Pan o bohaterach oraz ich ważnej roli, zatem rodzi się pytanie: czego potrzeba, aby być bohaterem? Ponadto, czy bohater jest konceptem podlegającym zmianie wraz z wpływem upływu czasu czy też bohaterowie są nieśmiertelni?

– Z pewnością osoba, która w obliczu niespodziewanego kryzysu podejmuje wielkie ryzyko, aby pomóc innym ludziom, jest w tym momencie heroiczna. Strażak, który wkracza do płonącego budynku, aby uratować dziecko, działa w sposób heroiczny. Bez wątplenia popieram tego typu działania, ale bohaterowie, o których piszę, to ludzie, którzy żyją w sposób bohaterski, a nie tylko przez jeden lub więcej heroicznych momentów. Oni nie byli bohaterami od wczesnego wieku, ani nie zdecydowali z rozmysłem, że chcieli zostać bohaterami – ale w pewnym momencie życia uczynili siłę charakteru swoim priorytetem, a ich heroizm był tego konsekwencją. Zatem budowanie charakteru

(uczciwości, pokory, odpowiedzialności, cierpliwości, wdzięczności, odwagi itd.) zaczyna się z wyboru, a w rezultacie pojawia się heroizm, kiedy okoliczności tego wymagają. Ktoś może mieć inną perspektywę na to, co znaczy być bohaterem, ale właśnie to oznacza dla to mnie, lub przynajmniej o tym najbardziej lubię pisać i mówić. Bohaterowie są inspirującymi wzorami do naśladowania. Najlepsi z nich nie tylko są mężczyznami i kobietami silnego charakteru, ale również posiadają zasady. Oni wiedzą, w co wierzą. Ludzie, którzy nie opowiadają się za niczym, opowiedzą się za czymkolwiek, ale bohater z zasadami myśli i działa, wychodząc od ugruntowanych wartości, które przechodzą próbę czasu. Moimi ulubionymi bohaterami są ci, którzy mówią prawdę władzy, podejmują ryzyko nie tylko w imieniu ich własnej wolności, ale również wolności innych oraz, którzy nie poświęcają swojej prawości na rzecz efemerycznych rzeczy, takich jak materialne bogactwo, osobista korzyść, potrzeba chwili czy polityczne wpływy. Oczywiście ktoś, kto działa heroicznie, może zmienić i zaprzestać działania w ten sposób. Odważna osoba może stać się bojaźliwą. Uczciwa osoba może stać się nieuczciwą. Ale prawdziwi bohaterowie w mojej książce są tymi, którzy pozostają oddani wszystkim właściwym zasadom i wartościom, i nigdy nie przestali być heroicznymi wzorami do naśladowania dla nas wszystkich.

– Z czego pochodzi siła charakteru i w jaki sposób wiąże się z wolnością (i bohaterami)?

– Siła charakteru jest osobistym wyborem lub – bardziej precyzyjnie – wielu wyborami podejmowanymi każdego dnia. Mogą mieć nań wpływ dobrzy rodzice, książki motywacyjne, inspirujące filmy, szanowani przyjaciele, pozytywne środowisko czy przekonujący nauczyciele, ale ostatecznie jest to coś, co jednostka decyduje się posiadać i praktykować. Twoja osobista siła charakteru jest rzeczą, nad którą masz największą osobistą kontrolę. Nawet w pełnych wyzwaniach okolicznościach, Ty decydujesz, jak się zachowasz, jak potraktujesz innych i czego

nauczysz się z własnych doświadczeń. Zatem rzadko dobrą wymówką może być tłumaczenie własnego zachowania mówieniem o „winie kogoś innego”. Jako chrześcijanin wierzę, że nauczanie Jezusa Chrystusa jest pełne wspaniałych porad dotyczących budowania najlepszego charakteru. Ale również wierzę, że jednostka nie musi akceptować chrześcijaństwa, aby zrozumieć odwieczną wartość takich cech, jak uczciwość, cierpliwość, wdzięczność, odpowiedzialność, odwaga, pokora oraz szacunek dla życia, własności oraz wyborów naszych współobywateli i współobywatelek. Na tym świecie jest zło i musimy z nim walczyć. Nie możemy być w tym wydajni, jeśli nie uczynimy z naszej siły charakteru najwyższego priorytetu. Musimy to wybrać albo sami padniemy ofiarą tego zła lub nawet staniemy się narzędziem krzywdzenia innych. Czytelnicy mogą znaleźć wiele artykułów na ten temat w sekcji blogowej na mojej stronie LawrenceWReed.com

– Czy mógłby Pan opowiedzieć o kilku takich bohaterach oraz o tym, dlaczego tak bardzo ich Pan ceni?

– Witold Pilecki jest prawdopodobnie najodważniejszą osobą, o jakiej kiedykolwiek pisałem. Jako polski żołnierz walczył przeciwko nazistowskiemu i sowieckim najeźdźcom, zgłosił się na ochotnika do aresztu, w nadziei, że zostanie wysłany do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Jego życzenie się spełniło i przez trzy lata budował tam od środka ruch oporu, przemycając dokumenty oraz transmisje radiowe przed swoją ucieczką. Następnie szpiegował okupujących Polskę Sowietów, dopóki nie został złapany i stracony przez komunistów w 1948 roku. Pilecki podjął wszelkie, niewyobrażalne, ryzykowne działania nie dla własnej korzyści, ale dla wolności jego rodziny, przyjaciół i rodaków. Cyceeron, ostatni z wielkich obrońców starej Republiki Rzymskiej, jest moim kolejnym osobistym bohaterem. Pierwszą rzeczą, którą odwiedzający widzi przed wejściem do mojego domu jest, w istocie, popiersie Cycerona na piedestale. Wykorzystując swoje wyjątkowe zdolności oratorskie, Cyceeron podjął działania mające na celu

przywrócenie i utrzymanie wartości republikańskich: ograniczonego rządu, rządów prawa, mechanizmów gwarantujących zachowanie równowagi politycznej oraz osobistej wolności. Choć ostatecznie tyrania wygrała, a on został zamordowany, to jego przykład moralnej odwagi w dalszym ciągu świeci jasnym światłem, około 2000 lat później. Jako dzisiejszych bohaterów postrzegam także matki i ojców, którzy decydują się na edukację domową swoich dzieci. To są ludzie, którzy poświęcają się w wielu kwestiach, aby zapewnić najlepszą i najbezpieczniejszą edukację dla dzieci, nawet jeśli nie otrzymują od rządu żadnych zwrotów kosztów za system publiczny, z którego nie korzystają. To są ludzie, którzy traktują swoje rodzicielskie obowiązki poważnie i nie są usatysfakcjonowani przekazywaniem swoich dzieci państwu. Oni nie robią tego dla sławy czy bogactwa, ale ponieważ uważają to za właściwą rzecz dla swoich dzieci, jako najlepszą opcję zapewnienia przyzwoitej edukacji.

– Wspomniał Pan już wcześniej, że Praska Wiosna była jednym z tych „przełomowych momentów”, które rozpoczęły Pana „trwające całe życie oddanie na rzecz wolności”. Biorąc pod uwagę, że siła charakteru musi być dziś rozwijana i podtrzymywana bez Zimnej Wojny, Żelaznej Kurtyny czy Praskiej Wiosny i bez, jeśli mogę powiedzieć, jakiegokolwiek potrzeby takich wydarzeń, to gdzie droga do wolności ma rozpoczynać się dla młodszych pokoleń?

– Dla młodych ludzi, droga do wolności rozpoczyna się na bardzo osobistym poziomie. Radzę abyśmy zmienili siebie, zanim podejmiemy próbę zmieniania świata. Bądźmy najlepszymi ludźmi, jakimi możemy być, we wszystkim, co robimy, ponieważ dzięki temu staniemy się ludźmi o znaczącym wpływie na innych. Pracujmy nad samodoskonaleniem – budowaniem własnego charakteru, umiejętności komunikacji, inteligencji emocjonalnej, wiedzy na temat zasad wolności. Potem, kiedy pojawią się momenty, w których będziemy mogli zmienić coś na lepsze, dostrzeżemy, co należy czynić i będziemy dysponować

narzędziami, aby to zrobić. Czytajmy biografie wielkich mężczyzn i kobiet, którzy kochali wolność i posiadali cechy charakteru, które pomagały im ją rozwijać. Nigdy nie zakładajmy, że świat jest nam winien cokolwiek, włączając w to nawet szacunek, dopóki nie zapracujemy w pierwszej kolejności na te rzeczy. Kilka lat temu, stworzyłem listę, która ma na celu wsparcie każdej osoby w odpowiedzi na pytanie: „co mogę dzisiaj zrobić na rzecz wolności?”. [Można ją znaleźć tutaj.](#)

– Jedna z napisanych przez Pana książek nosi tytuł „Czy Jezus był socjalistą?”. Mając chociaż mgliste pojęcie, kim jest Lawrence Reed, każdy będzie wiedział, że pytanie jest jedynie retoryczne, a negatywna. Pozostaje zatem tylko odpowiedź na pytanie: dlaczego nie? Dlaczego Jezus nie był socjalistą?

– Jezus nigdy, w żaden sposób, nie popierał przymusowej redystrybucji bogactwa (obrabowania Piotra, aby dać Pawłowi), centralnego planowania gospodarki lub rządowej własności środków produkcji. On nigdy nie optował za użyciem politycznej siły, aby zorganizować gospodarkę. Jeśli powróciłby dzisiaj i zadał pytanie widowni: „co zrobiliście, aby pomóc biednym?”, byłby niepokieszony i prawdopodobnie zły, jeśli ktokolwiek odpowiedziałby: „oj, my właśnie zagłosowaliśmy na polityków, którzy powiedzieli, że się tym zajmą”. Jezus był skoncentrowany na tym, co było w Twoim sercu, a nie na Twoim rachunku bankowym. On wzywał każdego z nas do życia na zasadzie uczciwości, życia prowadzonego siłą własnego charakterem, do kochania i szanowania się wzajemnie (nie do zazdrośczenia innym lub okradania ich). Socjalizm jest przepełniony przymusowymi mechanizmami, które nadają władzę politykom; to jest całkowite zaprzeczenie przesłania Jezusa. Jego przypowieści uwypuklają własność prywatną, świętość umów, dobrowolność związków oraz współczucie, które wypływa z naszego serca, a nie z portfela naszego bliźniego, z wycelowaną bronią w jego lub jej kierunku. Ostatnim, czego chciał, było to, byśmy pokładali naszą wiarę w ziemskiej władzy lub politykach, by przewodzili naszym życiom.

Sugerowanie, że był on socjalistą jest nie tylko bluźniercze, ale ujawnia również albo całkowite zlekceważenie właściwego znaczenia tego pojęcia, albo zatrważającą ignorancję jeśli chodzi o nauczanie Jezusa lub nieczne wysiłki, mające na celu oszukanie innych w służbie programu politycznego. Istnieje także zagrożenie z wewnątrz ruchu wolnościowego, które powstaje wśród tych, którzy twierdzą, że nie możemy działać na rzecz wolności, dopóki nie przyjmiemy perspektywy ateistycznej. Nic nie mogłoby być dalsze od prawdy, bardziej aroganckie czy bardziej destrukcyjne. Jezus nie był ani ateistą, ani socjalistą. Wrogiem nie jest chrześcijaństwo, wrogiem jest socjalizm i inne idee, które czynią krzywdę jednostkom, jej prawom oraz własności.

– Dlaczego przesłanie wolności nie trafia do opinii publicznej? Może my, ludzie miłujący wolność, jesteśmy temu winni, nie przekazując przesłania w prawidłowy sposób? Lub może po prostu prosimy o zbyt wiele?

– Przez większą część dziejów, wolność stawiała czoła niewyobrażalnym wyzwaniom. Jej wrogowie (ignorancja, zazdrość, zła wola oraz władza) zawsze oferują powabną retorykę bez informowania swoich ofiar, jaki rezultat tych działań stanie się nieuchronnie ich udziałem. Niektórzy ludzie myślą krótkoterminowo i padają ofiarą schematów, które wydają się być atrakcyjne w krótkim okresie, nawet jeśli one sieją ziarno katastrofy w długiej perspektywie. Chciałbym móc cofnąć się w czasie do czasów późnej Republiki Rzymskiej, aby powiedzieć Rzymianom, gdzie to ich państwo dobrobytu/stanu wojennego ich zaprowadzi, ale bez wątpienia wielu w dalszym ciągu powiedziałoby: „ale ja już nie będę na tym świecie, kiedy rachunki staną się wymagalne, a zatem dlaczego miałbym się tym przejąć?”. Innym czynnikiem jest erozja osobistego charakteru. Nie znam żadnego społeczeństwa, które przegrało swój charakter i zachowało swoją wolność, co jest jeszcze kolejną przyczyną, aby zachować nasze standardy charakteru na wysokim poziomie. Ci ludzie, którzy poddają się tyranii lub, którzy nabierają

się na fałszywe obietnice lub krótkoterminowe zyski, są tymi ludźmi, którzy nie dbają już o takie rzeczy, jak prawda, uczciwość i wzajemny szacunek. Ludzie o marnym charakterze stają się gliną w rękach tyranów. Niemniej jednak, nigdy nie powinniśmy ulegać zniechęceniu. Nigdy nie powinniśmy dopuścić, aby pesymizm wkradł się do naszego myślenia. To jest samospełniająca się przepowiednia. Jeśli jesteśmy pesymistycznie usposobieni, nie będziemy pracować tak ciężko na rzecz tego, co uważamy za właściwe i przestaniemy przekonywać innych do naszej sprawy. Historia często ulega zmianom dramatycznie i nieoczekiwanie, kiedy właściwe i nieprzewidywalne czynniki idei, osobowości i okoliczności kształtują przełomowe momenty. To są chwile, kiedy inwestycje w siłę naszego charakteru i edukację mogą się opłacić, wielki czas. Zatem, nigdy, przenigdy nie poddawajmy się. Nigdy nie przestawajmy pracować nad tym, co uważamy za właściwe. To właśnie robią ludzie dobrzy, o silnym charakterze i żadnym wypadku tego nie żałują.

– Jakie książki zarekomendowałby Pan jako prezent dla przyjaciół, którzy dopiero zaczynają interesować się ideami wolności?

– Zacznijmy od kilku klasyków wolnościowej literatury: Prawo Fryderyka Bastiata oraz Ekonomia w jednej lekcji Henry'ego Hazlitta są dwiema bardzo dobrymi. Moja własna książka: Are We Good Enough for Liberty? tłumaczy nieodłączny związek pomiędzy wolnością i siłą charakteru. Jeśli ktoś jest zainteresowany chrześcijańską perspektywą, chciałbym zarekomendować mocną książkę How Christianity Changed the World Alvina J. Schmidta. Książka The Charisma Myth Olivii Cabane dostarcza wielu wspaniałych rad dotyczących budowania naszych zdolności do przekonywania. Dobre biografie również są ważne, a dwie najlepsze z nich to: Hero of Two Worlds: the Marquis de Lafayette in the Age of Revolution Mike'a Duncana oraz Amazing Grace Erica Metaxasa. Każdy kto chciałby otrzymać bardziej wyczerpującą listę, może wysłać mi wiadomość na adres:

lreed@fee.org i wtedy wyślę taką za darmo.

– W tym roku został Pan uhonorowany przez Polaków Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, najwyższym odznaczeniem przyznawanym przez Polskę obcokrajowcom...?

– Moja pierwsza z licznych wizyt do Polski odbyła się w 1986 roku, kiedy ten kraj w dalszym ciągu znajdował się pod rządami reżimu komunistycznego. Spędzałem wtedy czas z podziemnym ruchem oporu i zostałem aresztowany, a następnie wyrzucony z powodu tej działalności. Towarzyszyłem ruchowi oporu później na wiele sposobów, włączając w to zorganizowanie nielegalnego polskiego tłumaczenia i masowej publikacji książki Milтона i Rose Friedmanów Wolny wybór. Od tego czasu przez lata, napisałem wiele artykułów na temat Polaków oraz polskiej historii, ponieważ moje doświadczenia tam zdobyte tak bardzo na mnie wpłynęły. Polacy należą do najmądrzejszych i najżyczliwszych miłośników wolności na całym świecie. Ta nagroda, najwyższe odznaczenie nadawane przez Polskę obcokrajowcom, jest nieoczekiwanym i wspaniałym sposobem na powiedzenie „dziękuję” przez Polaków. Doceniam ten gest bardziej, niż mogłyby to wyrazić jakiekolwiek słowa. Nie kolekcjonuję nagród i rzadko otrzymuję je w moim własnym kraju, ale to wyróżnienie ze strony Polski jest tym, którego ja nigdy nie pożądałem, zawsze będzie ono moją chlubą i nigdy o nim nie zapomnę. Czytelnicy, którzy chcieliby dowiedzieć się więcej na temat odznaczenia, [znajdą więcej szczegółów tutaj](#).

– Podsumowując, chciałbym zakończyć naszą rozmowę tym pytaniem: jak znaleźć wolność w zniewolonym świecie?

– Weźmy odpowiedzialność za swoje życie. Skoncentrujmy się na uczynieniu siebie najlepszą wersją, jaką możemy być. Nauczmy się praktykowania cnót, które ludzie uważają za atrakcyjne. Bądźmy znakomitą przykładem dla innych w sprawach, które naprawdę mają znaczenie. Skoncentrujmy się na budowaniu siły charakteru tak, aby któregoś dnia móc uczciwie wyrazić refleksję Apostoła Pawła w noc przed jego męczeństwem: „w

dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem". Jeżeli chodzi o mnie, to skończę w następnym roku 70 lat. Stoję przed obliczem coraz większych problemów ze wzrokiem oraz wytrzymałością fizyczną. Nie wiem, jak długo jeszcze będę w stanie robić to, co najbardziej lubię, a mianowicie pisać i przemawiać w imieniu wolności. Niemniej, odnajduję bezgraniczną satysfakcję w świadomości, że podjąłem próbę, pomimo wad i niedociągnięć, aby być i działać najlepiej, jak mogłem. Zgodnie z moimi wyborami przez siedem dekad, żyłem wolnością w nierzadko zniewolonym świecie i zawsze będę miał nadzieję, że w pewien sposób stałem się jakoś inspirującym przykładem dla innych. Czegóż więcej mógłbym dokonać lub oczekiwać?

Z Lawrenceem Reedem rozmawiał Simon Sarevski

Tłumaczenie: Bartosz Pisarski

Ilustracja: [AD_Images](#) (CC0)

Źródło zagraniczne: [AustrianCenter.com](#)

Źródło polskie: [Mises.pl](#)